

Polak coraz częściej mądry przed szkodą

Nie wszyscy mamy dryg do inwestowania, nie każdy ma doskonale płatną pracę. Każdy natomiast jest w stanie odkładać nawet drobne kwoty na tzw. poduszkę finansową, która może okazać się wybawieniem z niespodziewanych kłopotów – twierdzą eksperci od finansów osobistych. A gdy jej nie mamy, zawsze można skorzystać z kredytu albo pożyczki. Trzeba to jednak zrobić rozsądnie z zachowaniem pewnych zasad

Aż 90 proc. Polaków uważa, że warto oszczędzać, a badanie Barometr Providenta przeprowadzane co roku z okazji Dnia Oszczędzania pokazuje, że Polacy poważnie podchodzą do budowy poduszki finansowej.

Potrzebujemy finansowego bezpieczeństwa

Według danych Narodowego Banku Polskiego, choć w ciągu ostatniej dekady podwoiliśmy swoje oszczędności, to nadal prawie 12 mln Polaków nie ma ich wcale. To zła wiadomość dla gospodarki, bo oszczędności stabilizują system ekonomiczny państwa i pozwalają zabezpieczyć się przed różnego rodzaju nieprzewidywanymi sytuacjami, które mogą nas spotkać w życiu. Posiadanie oszczędności jest niezbędnym warunkiem bezpieczeństwa finansowego. Ich brak zaś to skazywanie się na ciągły lęk o przyszłość, konieczność polegania na łasce i niełasce pracodawcy czy też podejmowanie niekorzystnych decyzji finansowych, np. zadłużanie się i to czasem u nierzetelnych pożyczkodawców. Posiadanie poduszki finansowej pozwala zaś podejmować racjonalne decyzje w czasie kryzysów i unikać błędów, które mogą zaważyć na dalszym życiu.

Tegoroczna edycja badania Barometr Providenta potwierdza trend, który można było zaobserwować już w ciągu dwóch poprzednich lat – odsetek Polaków, którzy zgadzają się ze stwierdzeniem, że warto oszczędzać i mieć zapasowe środki, oscyluje wokół 90 proc. Jeszcze w 2018 r. deklarowało tak zaledwie 78 proc. respondentów, a w 2019 r. 81 proc. Wyniki z lat 2019–2020, wyższe o ok. 10 pkt proc. pokazuje, że obserwowana zmiana postawy Polaków wobec oszczędności jest stabilna.

Impulsywni na zakupach

Choć respondenci badania przywiązują większą wagę do rozsądnego zarządzania finansami, to jednak

wciąż zdarzają im się nieprzemysłane zakupy. Aż trzech na czterech Polaków przyznaje, że zdarza im się wydać na zakupach więcej, niż planowali. Kobiety zdecydowanie częściej znajdują się w tej sytuacji (82,6 proc. vs. 71,8 proc. w przypadku mężczyzn). 67,7 proc. respondentów dokonuje nieplanowanych wcześniej zakupów pod wpływem impulsu. To też zdecydowanie częściej zdarza się kobietom. Aż trzy czwarte respondentek przyznaje się do takich zakupów, panów deklarujących impulsywne zakupy jest mniej o 16,6 pkt proc.

Jak pokazują wyniki, wciąż mamy pewne problemy z zaplanowaniem zakupów i zdarza się nam skusić na atrakcyjną promocję czy przekroczyć ustalony budżet – zauważa Karolina Łuczak, rzeczniczka spółki Provident Polska. – Jednak nawet kiedy pozwalamy sobie na większe lub spontaniczne wydatki, pamiętajmy o tym, by nie naruszyć zbyt mocno swojej poduszki bezpieczeństwa. Aż 83,4 proc. Polaków deklaruje, że nie wydaje na impulsywne zakupy pieniędzy odkładanych na inny cel – dodaje Karolina Łuczak.

Warto mieć oszczędności

Co piąty respondent uważa, że do zapewnienia poczucia bezpieczeństwa wystarczą mu oszczędności nieprzekraczające 1 tys. zł. Niespełna 40 proc. ankietowanych deklaruje, że komfort zapewnia im kwota między 4 a 10 tys. zł. Natomiast nieco ponad 25 proc. Polaków potrzebuje ponad 10 tys. zł oszczędności, aby poczuć się bezpiecznie.

Niemal 55 proc. respondentów deklaruje, że udało im się zgromadzić oszczędności w kwocie, którą uważają za wystarczającą, by czuć się bezpiecznie. To wynik o ok. 2,5 pkt proc. lepszy niż rok temu. Jednak jeszcze w 2019 r. aż 61,4 proc. Polaków czuło się zabezpieczona finansowo – podkreśla Karolina Łuczak. – Taki wynik nie dziwi, wciąż co czwarty badany deklaruje, że oszczęd-

za mniej niż przed pandemią. Widać jednak, że sytuacja stopniowo się poprawia, a my odbudowujemy poczucie finansowego bezpieczeństwa – dodaje.

Odkładać, ale jak?

Oszczędzanie to nic innego jak rezygnacja z bieżących korzyści na rzecz zebrania większych owoców w przyszłości. Takie wyrzeczenie jest dobrym wyborem. Nieco ponad 25 proc. badanych na przyszłość przeznaczają te środki, które zostały im na koniec miesiąca. Podobny odsetek przyznaje, że nie ma żadnej strategii oszczędzania i nieregularnie odkłada różne kwoty. Co piąty ankietowany każdego miesiąca systematycznie odkłada z góry założoną sumę.

Najczęściej oszczędzamy na koncie oszczędno-

ściowym (38,9 proc.) oraz na rachunku bieżącym (36,2 proc.). Niemal co czwarty badany odkłada pieniądze „do skarpety”, czyli trzyma gotówkę w domu. Co ciekawe Barometr Providenta przeczy stereotypowi, że z takiego sposobu gromadzenia środków najczęściej korzystają seniorzy. Wśród respondentów z najstarszej grupy wiekowej z tego rozwiązania korzysta zaledwie 17,4 proc. – jest to najniższy odsetek wśród wszystkich grup.

Cel oszczędzania Polaków nie zmienia się od lat. Zdecydowana większość (54,2 proc.) niezależnie od płci oszczędza na czarną godzinę. 23,1 proc. z nas odkłada pieniądze na remont i umeblowanie mieszkania. Tyle samo Polaków zbiera środki na wakacyjny wyjazd i podróże. Niemal co piąty bada-

ny w tym roku odkłada natomiast na zakup samochodu.

Walczyliśmy z długami

Według danych Narodowego Banku Polskiego latem 2020 r. osoby poniżej 35. roku życia były zadłużone na 5,55 mld zł, a w ciągu ostatnich 12 miesięcy ich nieuregulowane zobowiązania w Krajowym Rejestrze Długów wzrosły o 0,5 mld zł. Zwiększyła się też liczba dłużników – z 631 tys. do 650 tys. Zmalały za to zarówno zaległości Polaków mających powyżej 35 lat, jak i liczba dłużników. Przed rokiem ich nieuregulowane rachunki wynosiły 42,86 mld zł – o 2,33 mld zł więcej niż obecnie, a liczba dłużników – 1,86 mln osób wobec 1,76 mln obecnie.

Rośnie też liczba tych, którzy regularnie spłacających zobowiązania finansowe. Według badania Barometr Providenta aż 82,7 proc. respondentów deklaruje, że nie spóźnia się z opłatami za rachunki lub raty kredytu czy pożyczki. To aż 7 pkt proc. więcej niż w roku 2020. Najpoważniej do tej

kwestii podchodzą respondenci w wieku 55+.

Z roku na rok stajemy się coraz bardziej rozsądni w kwestiach finansowych. 96 proc. nie zaciąga pożyczek w imieniu kogoś innego oraz nie pożyczają pieniędzy od nieznanym im osób lub firm. 90,7 proc. respondentów zadeklarowało również, że na spłatę zobowiązań nie zaciąga kolejnych kredytów. Co prawda 46,2 proc. Polaków zdarza się ponieść wydatek, na który nie starcza im pieniędzy z bieżących dochodów, ale tylko 5,7 proc. respondentów deklaruje, że zdarza im się to co miesiąc. 10,6 proc. respondentów ponosi takie wydatki raz na 2–3 miesiące, a około jednej trzeciej Polaków taką sytuację ma 1–2 razy do roku lub nawet rzadziej. W przypadku nieplanowanych wydatków najczęściej korzystamy ze zgromadzonych oszczędności (51,6 proc.), pieniędzy pożyczonych od rodziny lub rezygnujemy z wydatku. Do firmy pożyczkowej zwraca się jedynie 7,8 proc. respondentów. MAK



Jak oszczędzać z głową? Jak wychodzić z kłopotów finansowych, jeśli takie się zdarzą?

AGNIESZKA WACHNICKA

prezes Fundacji Rozwoju Rynku Finansowego

Katalog zdarzeń, przez które nagle możemy znaleźć się w trudnej sytuacji finansowej, jest szeroki – nieoczekiwany wypadek, ciężka choroba czy utrata pracy to tylko niektóre z nich. Dlatego tak ważne jest posiadanie poduszki finansowej, która pozwoli nam zamortyzować skutki nieprzewidzianego zdarzenia. Szczególnie ostatni rok i doświadczenia z okresu pandemii uświadomiły nam, jak ważne jest regularne oszczędzanie na czarną godzinę, której widmo stało się dość realne.

Nadal jednak wielu z nas twierdzi, że nie stać ich na oszczędzanie. Tymczasem gros osób nieoszczędzających mogłoby zacząć regularnie odkładać choćby drobne kwoty, gdyby tylko zaczęli analizować swój domowy budżet i mieli go pod kontrolą.

Wystarczą proste działania, jak chociażby comiesięczne spisywanie wydatków, przypisywanie ich do poszczególnych kategorii i weryfikowanie, czy w którejś pozycji jesteśmy w stanie jakkolwiek tę kwotę zmniejszyć. Dodatkowo raz na pół roku warto rozpisac sobie wydatki w perspektywie dłuższej niż miesiąc. Zakup polisy OC, wymiana opon, wyprawka szkolna czy zakup odzieży zimowej – takie wydatki są niemal na stałe wpisane do naszych kalendarzy. Jeśli do tej pory finansowaliśmy je kredytem bądź pożyczką, być może dzięki wcześniejszemu zaplanowaniu budżetu, będziemy w stanie lepiej się do nich przygotować i zgromadzić przynajmniej część potrzebnej kwoty.

Nie oznacza to, że kredytów i pożyczek należy się za wszelką cenę wystrzegać. Zaciąganie zobowiązań finansowych nie jest niczym niewskazanym, o ile zadłużamy się rozsądnie. Co to oznacza? Jeśli nasze dochody w kolejnych miesiącach są

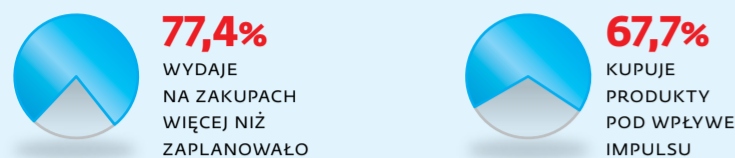
zagrożone, obawiamy się czy będzie nas stać na spłatę zadłużenia lub rata pożyczki wydaje się dla nas zbyt wysoka – rezygnujemy z tej opcji.

Pamiętajmy, że każde zobowiązanie należy spłacić, dlatego tak ważne jest dopasowanie wysokości miesięcznych rat do naszych możliwości finansowych. Czytajmy umowy i sprawdzajmy koszty, w tym całkowity koszt kredytu, czyli sumę wszystkich opłat doliczonych do kwoty kredytu. A jeśli przytrafią nam się kłopoty finansowe i będziemy mieli problem z terminową spłatą zadłużenia, pamiętajmy, aby jak najszybciej powiadomić o tej sytuacji kredytodawcę. Im szybciej to zrobimy, tym większa szansa, że kredytodawca rozłoży nam spłatę długu na dłuższy termin i mniejsze raty lub zaproponuje inne, korzystne dla obu stron rozwiązanie. Unikanie kontaktu z instytucją, w której mamy zadłużenie, to najgorszy scenariusz. Takie postępowanie może skończyć się wpisaniem do bazy dłużników, co utrudni nam zaciągnięcie jakichkolwiek innych zobowiązań przez kolejne lata. Przestrzegamy też przed braniem kredytu na spłatę wcześniejszego długu, o ile nie będzie to kredyt konsolidacyjny polegający na połączeniu kilku zobowiązań w jeden kredyt.

Jeśli więc mamy szansę zaciągnięcia takiego kredytu na korzystnych warunkach i po niskich kosztach, co pozwoli nam zmniejszyć opłaty doliczone do pozostałych zobowiązań, wówczas warto rozważyć tę możliwość. Jeśli jednak zaciągając nowy dług, nie zmniejszamy w żaden sposób kosztów obsługi poprzedniego zobowiązania, a tylko zmieniamy instytucję kredytową i oddalamy widmo wpisu do rejestru dłużników, wówczas łatwo możemy stracić kontrolę nad swoimi finansami i wpaść w pętlę zadłużenia.

JAK OSZCZĘDZAMY

90,1% POLAKÓW CHCEMY I NIE UMIEMY UWAŻA, ŻE WARTO OSZCZĘDZAĆ I MIEĆ ZAPASOWE ŚRODKI ALE JEDNOCZEŚNIE:



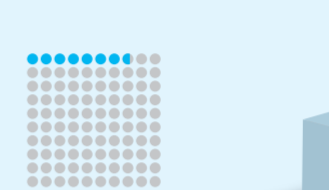
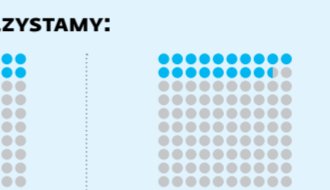
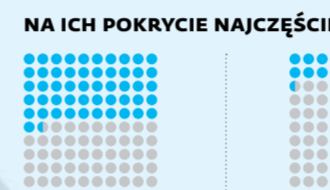
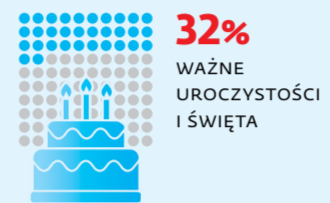
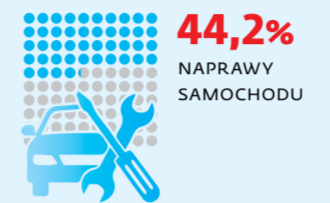
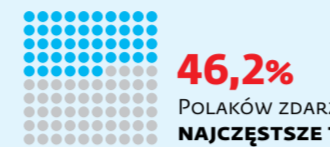
PODUSZKA FINANSOWA



Zródło: Provident fot. Jakub Krecchowicz/Shutterstock

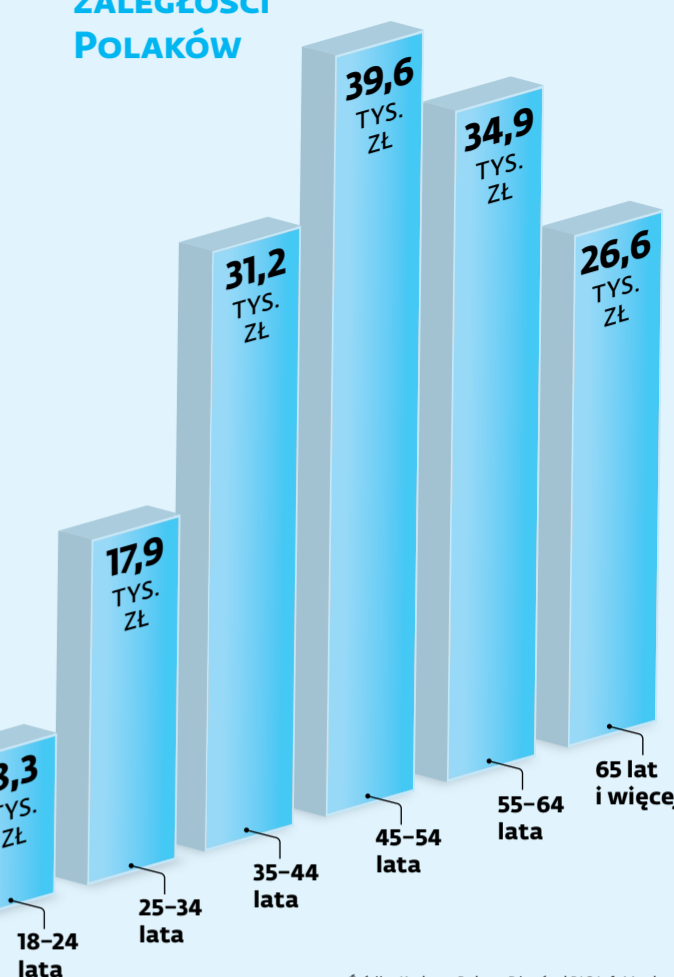


JAK SIĘ ZADŁUŻAMY



Zródło: Provident

ŚREDNIA WYSOKOŚĆ ZALEGŁOŚCI POLAKÓW



Zródło: Krajowy Rejestr Długów i BIG InfoMonitor

Pożyczajmy bezpiecznie, tak by nie wpaść w spiralę zadłużenia

Nadzwyczajne wydatki związane z nagłymi zdarzeniami takimi jak utrata pracy, choroba czy wypadek albo święta czy rozpoczęcie roku szkolnego mogą skłonić nas do wzięcia pożyczki. W takiej sytuacji trzeba jednak pamiętać o kilku podstawowych zasadach, które pomogą nam uniknąć wpadnięcia w spiralę zadłużenia

W jakim terminie możemy oddać cały dług i jak wysokie raty jesteśmy w stanie płacić? To musimy wiedzieć zanim zdecydujemy się na zaciągnięcie pożyczki lub kredytu.

Policz Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów (UOKiK) przestrzega, że przed zaciągnięciem kredytu w banku lub pożyczki w instytucji finansowej konsument musi mieć świadomość, iż pożyczoną kwotę trzeba będzie spłacić wraz z odsetkami, a także, najczęściej, ponieść dodatkowe opłaty. Dlatego należy się zastanowić, jak wysokie raty jesteśmy w stanie płacić i w jakim terminie oddać cały dług. Odracanie spłaty czy zaciąganie nowych pożyczek na spłatę poprzednich jest kosztowne i może skończyć się wpadnięciem w spiralę zadłużenia.

Sprawdź Aby uniknąć kłopotów, należy szczegółowo poznać

żać on w procentach koszt kredytu, jaki konsument ponieśli, gdyby zaciągnął zobowiązanie na jeden rok. Jednak przy umowach zawieranych na okres krótszy lub dłuższy RRSO nie jest już tak miarodajnym wskaźnikiem, dlatego w takiej sytuacji warto sprawdzić także inne wskaźniki, jak np. całkowity koszt kredytu – tłumaczy mecenas Pączka.

Jak wyjaśnia, RRSO pozwala na porównanie ofert pożyczek pod względem ich kosztów, ale powinniśmy kierować się nim tylko w sytuacji, gdy wszystkie porównywane oferty będą takie same pod względem okresu kredytowania (czasu, na jaki pożyczamy pieniądze), modelu i częstotliwości spłaty rat – czy będą to raty tygodniowe, miesięczne, a może spłata jednorazowa na koniec okresu kredytowania. – Jeśli porównywane oferty będą różnić się choćby jednym wskaźnikiem, okaże się, że porównujemy przysłowiowe gruszki z jabłkami – zwraca uwagę mecenas Pączka.

Ważny przepis UOKiK przypomina, że koszty kredytu w konsumentów i pożyczek są ustawowo ograniczone. Obecnie, jak podaje, odsetki to maksymalnie 9,5 proc. w skali roku. Natomiast koszty pozaodsetkowe, w tym prowizja i wszelkie inne opłaty, maksymalnie mogą wynieść 25 proc. pożyczonej kwoty plus 30 proc. za każdy rok kredytowania,

jednak nie więcej niż 100 proc. kredytu. **Sprawdź pożyczkodawcę** Kolejna sprawa, na którą zwraca uwagę Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów, to sprawdzenie przedsiębiorcy, u którego zamierzamy zaciągnąć dług – czy jest to bank, spółdzielcza kasa oszczędnościowo-kredytowa (SKOK), czy zarejestrowana przez Komisję Nadzoru Finansowego (KNF) instytucja pożyczkowa. – Przed podjęciem decyzji o pożyczce, sprawdźmy, czy firma, od której chcemy pożyczyć pieniądze, znajduje się w rejestrze instytucji pożyczkowych prowadzonym przez Komisję Nadzoru Finansowego. Każda firma pożyczkowa, aby legalnie prowadzić działalność w Polsce, musi spełnić podstawowe kryteria związane z formą działalności, kapitałem, wymogi właścicielskie oraz uzyskać wpis do rejestru KNF. Jest on dostępny na stronie www.knf.gov.pl – radzi mecenas Pączka.

Przed podjęciem decyzji o pożyczce, sprawdźmy, czy firma, od której chcemy pożyczyć pieniądze, znajduje się w rejestrze instytucji pożyczkowych prowadzonym przez Komisję Nadzoru Finansowego. Każda firma pożyczkowa, aby legalnie prowadzić działalność w Polsce, musi spełnić podstawowe kryteria związane z formą działalności, kapitałem, wymogi właścicielskie oraz uzyskać wpis do rejestru KNF. Jest on dostępny na stronie www.knf.gov.pl – radzi mecenas Pączka.

Nie sugeruj się tylko reklamą Aby uniknąć przykrych niespodzianek, należy bardzo dobrze zapoznać się ze szczegółami oferty i nie kierować się tylko reklamą. Pamiętajmy, że reklama nie jest ofertą i nie zawiera wszystkich informacji niezbędnych do podjęcia decyzji. Firmy pożyczkowe oferują pożyczki na różne kwoty z różnym okresem spłaty. Ważne, aby wybrać pożyczkę, która zaspokoi określone potrzeby finansowe i jednocześnie bę-

dziemy w stanie ją spłacić – podkreśla Arkadiusz Pączka. – Zawsze dokładnie należy zapoznać się z warunkami konkretnej pożyczki. Sprawdzić warunki spłaty i dopasować je do swoich możliwości finansowych, bieżących stałych kosztów i innych wydatków – zaznacza mecenas. **Trzeba czytać i rozumieć umowy** Zanim podpiszemy umowę, zapoznajmy się z jej treścią i sprawdźmy, czy wszystko jest dla nas zrozumiałe. Pamiętajmy, że zawsze możemy wziąć umowę do domu, przeczytać, skonsultować z rodziną i podpisać następnego dnia. Jeśli czegoś nie rozumiemy, warto dopytać doradcę klienta, prawnika lub innego eksperta np. rzecznika konsumenta, który jest dostępny w każdym urzędzie miasta powiatowego – radzi Arkadiusz Pączka. – Odpowiedzialne pożyczanie oznacza dopasowanie produktu do naszych możliwości finansowych, wnikliwe zapoznanie się z treścią i warunkami umowy, a także obowiązek spłaty zobowiązania. Musimy tak sobie planować nasz budżet uwzględniający koszty stałe, ale też nasze możliwości spłaty potencjalnych nowych zobowiązań. Bezpieczne pożyczanie i korzystanie z legalnie działających firm sektora usług finansowych ochroni nas przed spiralą zadłużenia, ale też „użyj” korzystania z tego rodzaju usług – podsumowuje mecenas. SNS

Konsolidacja może pomóc wyjść z kłopotów

Kredyt w banku, karta kredytowa, pożyczka... Kilka różnych rat o różnych wysokościach i terminach spłaty. Nietrudno się w tym pogubić. Na dodatek zbyt duża liczba zobowiązań, nawet na niewielkie kwoty, może skończyć się problemami ze spłatą zadłużenia

Konsolidacja to połączenie wielu zobowiązań w jedno. Instytucja finansowa, z której usług korzystamy, spłaci nasze rozproszone raty, a my otrzymamy jedną, większą ratę. To rozwiązanie pozwoli nam rozłożyć zobowiązania na dłuższy okres, a tym samym obniżyć kwotę miesięcznych rat. Ale pamiętajmy, że nie zawsze kredyt konsolidacyjny będzie optymalnym rozwiązaniem. Przed podjęciem decyzji warto dokładnie przeanalizować, czy opłaca nam się z niego skorzystać i jakie są tego plusy i minusy. Na co powinniśmy zwracać uwagę, szukając dobrego kredytu konsolidacyjnego? Przede wszystkim należy zwrócić uwagę na kosztowność, a także obowiązek spłaty zobowiązania. Musimy tak sobie planować nasz budżet uwzględniający koszty stałe, ale też nasze możliwości spłaty potencjalnych nowych zobowiązań. Bezpieczne pożyczanie i korzystanie z legalnie działających firm sektora usług finansowych ochroni nas przed spiralą zadłużenia, ale też „użyj” korzystania z tego rodzaju usług – podsumowuje mecenas. SNS

skłonny udzielić nam finansowania w tej kwocie. Nie spieszymy się jednak z decyzją o skorzystaniu z takiej opcji. Jeśli już teraz mamy problemy z obsługą swoich zadłużeń, istnieje duże ryzyko, że powiększenie sumy długów wpędzi nas w jeszcze większe kłopoty. Połączenie kredytów nie zawsze jest opłacalne. Jeśli nasze zobowiązania to duże sumy, konsolidacja bez hipoteki może oznaczać jeszcze wyższe miesięczne raty. Konsolidacja pod hipotekę to jednak spore ryzyko – w razie problemów ze spłatą bank może zająć naszą nieruchomością.

Jakie kredyty można skonsolidować? Taki proces może objąć pożyczki i kredyty gotówkowe, ale nie tylko. Zastosowanie kredytu konsolidacyjnego jest znacznie szersze. Składnikami konsolidacji mogą być także m.in. kredyty hipoteczne i samochodowe, a także odnawialne czy dług związane z kartą kredytową. Konsolidacja kredytu będzie dobrym rozwiązaniem, jeśli mamy problemy ze spłataniem wszystkich zobowiązań, bo szczególnie raty przekraczają nasze możliwości finansowe. Połączenie wszystkich spłat w jedną sprawi, że miesięczne opłaty mogą być niższe. Ułatwiona spłata długów dzięki ich konsolidacji nie zostanie jednak zaproponowana wszystkim. Udzielenie

przez bank kredytu osobie, wobec której toczy się postępowanie komornicze, wiąże się ze zbyt dużym ryzykiem i może spotkać się ona z odmową. Kredyt konsolidacyjny dla zadłużonych to rozwiązanie, które może pomóc w zaplanowaniu nad dużą liczbą płatności, jednak należy pamiętać, że w dłuższej perspektywie może zwiększać koszty naszych zobowiązań. To przecież nowe zobowiązanie, dlatego lepiej sprawdzić, czy są możliwości re-negocjacji warunków spłaty dotychczasowych kredytów i pożyczek, co może okazać się bardziej korzystne.

Jak więc widać, konsolidacja kredytów to raczej rozwiązanie profilaktyczne służące zminimalizowaniu ryzyka wystąpienia problemów ze spłatą zobowiązań. Jeśli ciążą na nas nieuregulowane płatności, każde kolejne zwiększa ryzyko, że wpadniemy w spiralę długów. Warto o tym pomyśleć, gdy nie mamy jeszcze problemów z przekroczonymi terminami płatności, a chcemy jedynie zmniejszyć ciężar comiesięcznych zobowiązań, dając sobie więcej czasu na ich spłatę. MAK



Foto: Shutterstock

Co oznacza ogłoszenie upadłości konsumenckiej?

Niektórzy występując do sądu, liczą na umorzenie zobowiązań, ale jest to możliwe właściwie tylko wtedy, gdy dłużnik nie ma majątku i jest niezdolny do spłaty długów, np. wskutek poważnej choroby

Trwała niezdolność do pracy, poważna i długa choroba czy inne nieprzewidywalne zdarzenia losowe mogą sprawić, że konsument posiadający liczne zobowiązania finansowe nagle utraci zdolność do ich spłaty. W takich nadzwyczajnych i trudnych sytuacjach rozwiązaniem może być ogłoszenie upadłości konsumenckiej, w ramach której zostaną wstrzymane procesy windykacyjne i postępowania egzekucyjne i ostatecznie może dojść do oddłużenia.

Postępowanie w sprawie upadłości konsumenckiej odbywa się w drodze procedury sądowej.

Kto może wnioskować

24 marca 2020 r. weszły w życie nowe przepisy upraszczające zasady ogłoszenia upadłości konsumenckiej. Dzięki nim łatwiej można uporać się z długami w sytuacji, gdy nie ma się pieniędzy, np. na spłacanie rat kredytu. Celem postępowania upadłościowego jest więc oddłużenie, które może polegać na zaspokojeniu wierzycieli lub umorzeniu części albo całości długów.

W minionym roku ogłoszono ponad 13 tys. upadłości, eksperci przewidują zaś, że w tym roku może nastąpić wzrost tej liczby. Jednym z powodów może być uruchomienie systemu informatycznego, który ułatwi składanie wniosków i przebieg postępowania. Tym bardziej że wniosek może zostać złożony zarówno przez dłużnika, jak i jego

wierzyciela, który wykaze, że osoba zadłużona nie ma realnych możliwości, by spłacać zaległe zobowiązania.

Należy jednak pamiętać, że nie każda osoba posiadająca długi może skorzystać z tego sposobu uwolnienia się od problemu. Sąd może bowiem oddalić wniosek lub umorzyć postępowanie, jeśli dłużnik jest współnikiem lub komandytariuszem w spółkach jawnych, partnerskich, komandytowych i komandytowo-akcyjnych; jeśli w ciągu ostatnich 10 lat dłużnik już złożył wniosek o upadłość i została ona ogłoszona lub dokonał czynności uznanych za działania z pokrzywdzeniem wierzyciela, np. przekazał nieruchomości bliskiej osobie, by uniknąć jej zajęcia przez komornika.

Tak wygląda procedura

Posiedzenie sądu w sprawie upadłości konsumenckiej jest niejawnie, odbywa się zatem bez udziału wnioskodawcy. Dlatego bardzo ważne jest dokładne przygotowanie wszystkich potrzebnych dokumentów i szczegółowe wyliczenie argumentów przemawiających za spełnieniem przesłanek upadłości przewidzianych przepisami prawa. Wniosek powinien zawierać aktualny wykaz majątku z szacunkową wyceną – należy podać informacje na temat posiadanych nieruchomości oraz ruchomości, środków pieniężnych w gotówce oraz tych zgromadzonych



na kontach bankowych i lokatach, listę wierzycieli wraz z informacjami na temat posiadanych wobec nich długów oraz dowody potwierdzające istnienie długów i niewypłacalność, np. wypowiedzenia umów kredytów, zaświadczenie o zarobkach lub dokumenty potwierdzające brak dochodów.

Jeśli sąd ogłosi upadłość, rozpocznie się kolejny etap procedury, czyli właściwe postępowanie z udziałem syndyka. Jego zadaniem jest ustalenie masy upadłościowej majątku dłużnika, sprzedaż jej i przekazanie tak uzyskanych pieniędzy na spłatę roszczeń wierzycieli. Wówczas też zawieszaniu, a następnie umorzeniu ulegają wszelkie postępowania ze strony wierzycieli. Każdy z małżonków powinien oddzielnie złożyć wniosek o ogłoszeniu upadłości. Jeśli pozostawali we wspólnocie majątkowej, następuje powstanie rozdzielnosci.

Należy też pamiętać, że w celu spłaty wierzycieli syndyk zajmie wynagrodzenie za pracę (możliwe jest zachowanie pieniędzy w wysokości odpowiadającej kwocie, która nie podlega potrąceniu w postępowaniu upadłościowym) i środki na koncie bankowym dłużnika (pewne świadczenia nie podlegają zajęciu, np. świadczenia alimentacyjne, świadczenie 500+ etc.). Syndyk nie może natomiast spiężyć sprzętów niezbędnych do codziennego życia np. lodówki czy pralki. W przypadku zlicytowania mieszkania dłużnik będzie musiał je opuścić i przeprowadzić się do innego lokum – dostanie na to środki z sumy uzyskanej ze sprzedaży nieruchomości w wysokości kosztów najmu na okres od roku do dwóch lat. W czasie postępowania dłużnik nie może też dysponować składnikami majątku, które włączono do masy upadłościowej, a więc

sprzedać auta czy przepisać mieszkania.

Bankructwo albo ugoda

Celem ogłoszenia upadłości konsumenckiej jest oddłużenie i zatrzymanie spirali zadłużenia, czyli umożliwienie niewypłacalnej osobie ugodowej spłaty zadłużenia poprzez ustalenie realnego planu spłaty wierzycieli. Sąd może jednak odstąpić od ustalania planu spłat i umorzyć zobowiązania dłużnika, jeśli ten np. nie ma majątku i pracy. Umarzając zobowiązania upadłego bez ustalania planu spłaty, sąd obciąża Skarb Państwa tymczasowo kosztami postępowania.

Upadły dłużnik ma dodatkowe obowiązki i musi składać sądowi corocznie, do końca kwietnia każdego roku, sprawozdanie z wykonania planu spłaty wierzycieli za poprzedni rok, w którym podaje osiągnięte przychody, spłacone kwoty oraz nabyte składniki majątkowe o wartości przekraczającej przeciętne miesięczne

wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw. Dłużnik musi też pamiętać, że postanowienie o ogłoszeniu upadłości nic nie zmienia w zakresie przekazywania przez wierzycieli do rejestru BIC informacji gospodarczych o nierzetelnym dłużniku. Dopiero sądowe orzeczenie umorzenia długów wydane w toku postępowania upadłościowego uniemożliwi wierzycielom przekazywanie informacji do Biura Informacji Gospodarczej, a wpisy dotyczące umorzonych długów zostaną usunięte.

Upadłość konsumencka jest sposobem na wyjście z długów, przywrócenie równowagi finansowej i rozpoczęcie nowego rozdziału życia. Warto jednak wiedzieć, że istnieje dla niej alternatywa – możliwość wnioskowania o zawarcie z wierzycielem ugody. Taka procedura skróci i uprości cały proces, a dłużnik uniknie negatywnych konsekwencji zgłoszenia upadłości konsumenckiej. MAK

Długi w spadku po bliższej i dalszej rodzinie

Odziedziczyć po zmarłych możemy nie tylko dom, oszczędności czy kosztowności, lecz także ich nieuregulowane zobowiązania. Często zdarza się, że w takiej sytuacji znajdują się dzieci. Problem ten może dotknąć nas nawet wtedy, gdy nie znaleźmy dalekiego krewnego

Zgodnie z obowiązującym prawem w pierwszej kolejności do dziedziczenia – zarówno majątku, jak i długów – uprawnione są osoby wskazane w testamencie. Jeśli go nie ma, kodeks cywilny stanowi, że najpierw spadek – w równych częściach – otrzymuje małżonek zmarłego oraz jego dzieci. W dalszej kolejności są to wnuki, rodzice i rodzeństwo zmarłego – wyjaśnia Adam Sobota, radca prawny z kancelarii Sobota Jachira.

Cztery możliwości

Prawnik wyjaśnia, że w przypadku odziedziczenia długu mamy cztery możliwości.

- 1/ Przyjąć spadek wprost, czyli w całości.
- 2/ Przyjąć go „z dobrodziejstwem inwentarza”. Warian ten oznacza zgodę na dziedziczenie długów, ale tylko do wysokości odziedziczonego majątku.
- 3/ Można odrzucić cały spadek, co oznacza rezygnację zarówno z długu, jak i majątku.
- 4/ Nie zareagować na spadek. Taka postawa oznacza jednak, że w ciągu sześciu miesięcy od dnia, gdy dowiedzieliśmy się o spadku, przyjmujemy go „z dobrodziejstwem inwentarza”, czyli – jak wyżej opisaliśmy – tylko

do wysokości odziedziczonych aktywów.

„W praktyce oznacza to, że jeśli zmarły nie pozostawił po sobie żadnego majątku, to spadkobierca nie musi regulować zobowiązań względem wierzycieli ze swojego majątku” – wyjaśniał w poradniku opublikowanym przez rzecznika finansowego Krzysztof Witkowski, radca prawny w Biurze Rzecznika Finansowego.

Jeżeli chodzi o niepełnoletnich, wyjaśnia mec. Adam Sobota, to dziedziczą oni „z dobrodziejstwem inwentarza”. By tego uniknąć – radzi – rodzic lub prawny opiekun nieletniego musi formalnie odrzucić spa-

dek w jego imieniu w terminie sześciu miesięcy od dnia otrzymania informacji o spadku. Jak wskazuje, musi się na to jednak zgodzić sąd opiekuńczy.

Sąd czy notariusz?

Przyjąć lub odrzucić spadek możemy u notariusza albo przed sądem rejonowym.

„Uzyskanie notarialnego aktu poświadczenia dziedziczenia może wiązać się z większymi kosztami niż w przypadku złożenia wniosku do sądu. Jednak procedura jest znacznie szybsza i prostsza niż sądowa. Stawki wynagrodzenia notariusza są regulowane rozporządzeniem. W zależności od sytuacji spadkobierców oraz czynności dokonywanych przed notariuszem, nie powinny być większe niż 200 zł za każdą czynność, powiększone o poda-

tek VAT” – tłumaczył mec. Witkowski.

W przypadku wyboru opcji z sądem rejonowym, jak wskazywał w poradniku Rzecznik Finansowy, do sądu właściwego dla miejsca ostatniego miejsca zamieszkania spadkodawcy przed jego śmiercią należy złożyć stosowny wniosek o stwierdzenie nabycia spadku po zmarłym. W treści wniosku spadkobierca powinien przedstawić dane osobowe zmarłego (przynajmniej adres zamieszkania przed śmiercią, PESEL), jak również wskazać dane spadkobierców, określić, czy spadkodawca zostawił testament, czy pozostawał w związku małżeńskim, czy miał dzieci ze związku małżeńskiego, jak również ewentualnie spoza małżeństwa, a także wskazać, czy w skład majątku po zmar-

łym wchodziło gospodarstwo rolne. Opłata sądowa od wniosku o stwierdzenie nabycia spadku wynosi 100 zł. Jest ona powiększona o 5 zł tytułem wpisu postanowienia w przedmiocie dziedziczenia do Rejestru Spadkowego.

Warto dodać, że Ministerstwo Sprawiedliwości zapowiedziało, iż pracuje nad nowym prawem, które z kręgu osób uprawnionych do spadku ma usunąć dalekich krewnych, z którymi więc spadkodawcy była znikoma albo w ogóle nie powstała. Pozostanie jednak swoboda wyrażenia innej woli w testamencie. Zapowiedziane zmiany mają też zabezpieczyć prawa małoletnich spadkobierców poprzez umożliwienie im rodzicom i opiekunom złożenia oświadczenia w przepisany terminie. SNS